

Uwagi na temat ślizgów drucianych

W ramach pokazu zrywki górskiej, zorganizowanego przez Instytut Badawczy Leśnictwa na terenie nadleśnictwa Sobieszów w dniach 18 i 19 października 1952 r. zademonstrowano — obok innych urządzeń do zrywki drewna — ślizgi druciane. Ślizgi druciane były stosowane od dawna do spuszczenia drewna w trudnych warunkach górskich; stosowano je zwłaszcza na terenie Bośni i w terenach alpejskich. Ogólne zasady ich budowy i stosowania omawia (w krótkiej formie) podręcznik: A n g e r h o l z e r — Forstliche Riesbauten, Wiedeń 1911 r., w rozdziale: „Die Drahtriesen“.

Między innymi A n g e r h o l z e r podaje, że w praktyce stosowano do budowy ślizgów drucianych drut o średnicy przekroju 5 do 10 mm, o wytrzymałości na rozciąganie 70 kg/mm² dla drutu żelaznego i 130 kg/mm² dla drutu stalowego. Do obliczania potrzebnego w danych warunkach przekroju drutu podaje wzór:

$$\frac{x T}{f} = s + Q \cos \alpha + q L x$$

$$x = \frac{f (s + Q \cos \alpha)}{T - q \cdot L \cdot f}$$

w którym:

- x — powierzchnia przekroju drutu w mm²,
- T — wytrzymałość drutu na rozciąganie w kg/mm²,
- f — założony współczynnik bezpieczeństwa,
- s — siła naciągu wynikająca z napięcia drutu w miejscach zamocowania lub z obciążenia drutu (ciężar zawieszony na końcu drutu) w kg,
- Q — maksymalny ciężar transportowanego drewna w kg,
- L — kąt spadku,
- q — ciężar drutu o długości 1 m i powierzchni przekroju 1 mm² w kg,
- L — długość drutu w m.

Na terenie Polski, o ile mi wiadomo, ślizgi druciane nie były dotychczas stosowane, tak że zademonstrowany w czasie pokazu ślizg zaprojektowany, zmodyfikowany i wybudowany przez Zakład Transportu Drewna IBL stanowi pierwszy krok oraz pożądaną i uzasadnioną nowość.

Zastosowanie ślizgów drucianych może w znacznym stopniu posunąć naprzód zagadnienie zrywki drewna opałowego i papierówki ze stoków i grzbie-

tów górskich do dróg wywozowych, położonych najczęściej w dolinach potoków. Są to budowle tanie i proste, które można i należy rozpowszechnić w terenach górskich.

Do tego celu należy dążyć we właściwy, metodyczny sposób. Nie można wychodzić z założenia, że po pokazie każdy górski Rejon LP powinien na własną rękę przystąpić do zdobycia potrzebnych materiałów i do budowy potrzebnych mu ślizgów przy pomocy niewykształconych ludzi, drogą pewnego rodzaju improwizacji. Zagadnienia organizacyjne związane z rozpowszechnianiem stosowania ślizgów drucianych należałoby ująć w należyty sposób.

W celu usunięcia niejednorodności materiału i trudności związanych z jego zakupem, należałoby scentralizować w jednej komórce zaopatrzenie w drut, haki do zawieszania drewna oraz wszelkiego rodzaju elementy kute, tak by Rejony LP mogły bez trudności otrzymywać właściwy i racjonalnie dobrany materiał. Jest to bardziej właściwe, niż rozprzestrzenianie sprawy zaopatrzenia na dziesiątki terenowych pracowników lasów państwowych i dziesiątki pracowników kowalskich.

Podstawą powodzenia każdego przedsięwzięcia technicznego są dobrze wyszkolone kadry pracowników. Stąd wydaje się konieczne uruchomienie kursu, w celu przeszkolenia wydelegowanych przez Rejony LP pracowników w zakresie materiałoznawstwa, budowy i obsługi ślizgów drucianych. Zmniejszyłoby to w znacznym stopniu możliwość niepożądaną w początkowym etapie improwizacji. Na przeszkolenie należałoby delegować pracowników zamiłowanych lub przynajmniej interesujących się zagadnieniami transportu i usprawnieniami w tej dziedzinie — a wielu takich pracowników pracuje w administracji leśnej i w Państwowej Centrali Drzewnej; w każdym razie dobór ludzi powinien być przemyślany, a nie szablonowy. Wyszukoleni pracownicy powinni jak najrychlej przystąpić do budowy nowych środków transportowych na swoim terenie.

Dotychczasowe rozwiązanie daje możliwość pokonania przy pomocy ślizgów drucianych odległości 200 do 300 m. W wielu przypadkach będą to długości zbyt małe, nie rozwiązujące miejscowych trudności terenowych. Z tego względu należy rozpocząć i uporczywie kontynuować prace doświadczalne w kierunku budowy ślizgów drucianych o długości większej niż 300 m. Zbyt duże szybkości w czasie transportu można by opanować włączając w trasę odcinki poziome lub przeciwspady. W razie potrzeby należałoby opracować rozwiązanie oparte na zastosowaniu przeładunku u wylotu ślizgu na drugi ślizg.

Rozpowszechnienie nowej metody transportu jest rzeczą niewątpliwie trudną, lecz aktualność i waga zagadnienia wymaga pokonania trudności. Zademonstrowane w ramach pokazu ślizgi druciane powinny w krótkim czasie znaleźć szerokie zastosowanie w terenie.

Franciszek Krzysik